ROK XLIX. Nro 136.



KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25 Czerwca 1869. Piątek. Dnia 13 (25) Czerwca 1869.

Rano ciepła st: 10, w połud: c. st: 15 Wysokość wody st: 2 c. 1 (w mierze)	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 3 m. 41 Zachód „ „ 8 „ 23	Jutro, ŚŚ. Jana i Pawła MM.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

Wczoraj w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana obchodzono uroczyście odpust Ś-go Jana Chrzciciela, jako patrona tegoż kościoła. Podczas tej uroczystości Summę celebrował JX. kanonik Dietrich, kazanie zaś stosowne do uroczystości, wygłosił JX. kanonik Dziaszkowski. Nieszpory i solenna processja z Najświętszym Sakramentem zakonkludowały odpust.

— *Bank Polski* ogłasza niniejszem, iż dopełniać będzie wypłaty za Listy Zastawne Towarzystwa Petersburgskiego Wzajemnego Kredytu gruntowego wylosowane, tudzież kupony płatne od nich w biletach kredytowych Cesarstwa po kursie pół-imperjałów na giełdzie St. Petersburgskiej; posiadacze przeto tych papierów zechcą się zgłaszać do Kantoru Banku dla odebrania przypadającej za nie należności. (D. W.)

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

Zawiadamia, że kupony od akcji Towarzystwa, płatne w dniu 10 Czerwca (1 Lipca), a mające wartości rs. 2 od akcji sto-rublowych; zaś rs. 10 od akcji pięćset-rublowych, będą realizowane w czasie od dnia 19go Czerwca (1 Lipca), aż do 19 (31) Lipca r. b., i mogą być przedstawione do wypłaty w jednej z Kass poniższych, mianowicie:

w Kassie Głownej dróg żelaznych w Warszawie,
u PP. Sterky i Syn w St. Petersburgu,
u Zjednoczenia Bankowego Szląskiego w Wrocławiu,
u PP. Gustaw Müller et Comp: w Berlinie,
u PP. Lippmann, Rosenthal et Comp: w Amsterdamie,
u PP. Brugmann fils w Bruxelli,
u PP. J. J. Weiller Synowie, w Frankfurcie n/M.,
u P. Antoniego Helcla w Krakowie.

Do kuponów podawanych do wypłaty, należy dołączyć specyfikację porządkiem numerów ułożoną; formularze do takich specyfikacji wydaje Kassa Główna dróg żelaznych w Warszawie.

Kupony nierealizowane do dnia włącznie 19 (31) Lipca r. b., wypłaca już tylko Kassa Główna dróg żelaznych w Warszawie, w dniu 10 (22) każdego następnego miesiąca.

Warszawa, dnia 11 (23) Czerwca 1869 r.

— 4666 —

— Rzeczywisty Radca Stanu *Tokmaczew*, przyjechał z Petersburga.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał Adjutant hr. *Meller-Zakomelski*, za granicę; Jenerał-Lejtnanci: *Jazykow*, za granicę i *Geczewicz*, do Petersburga; Orszaku J. C. Mości Jenerał-Major hr. *Olsufjew*, do Orła; Jenerał-Majorowie: *Igielstrom*, *Buczkowski* i Rzeczywisty Radca Stanu *Połonski*, za granicę.

— R — Kilka dni temu wspominaliśmy z należnem uznaniem o artystycznej produkcji „Kłosów," które podtrzymując korzystne dla publiczności współzawodnictwo, dały w ostatnich czasach kilka illustracji niepospolitej wartości.

Dziś przychodzi nam wspomnieć o temże samem piśmie, z powodu wczorajszego numeru—ale napróżno szukaliśmy słów uznania i sympatji, wczorajszy numer „Kłosów" ani na jedno ani na drugie zasługuje.

W numerze tym znajdujemy w części artystycznej parodję trzynastu obrazów z Wystawy Sztuk Pięknych, parodję nazwaną Przeglądem Wystawy Obrazów Towarzystwa Zachęty i t. d.

Ma to być naśladowanie „Journal amusant," naśladowanie nieszczęśliwe, wcale nie dowcipne pod względem planu i sposobu wykonania, daleko pozostające poza swym francuzkim oryginałem.

Nie dziwimy się, że pomysł *krytyki ośmieszającej* mógł znaleźć amatora, który go podjął i wykonał, ale przykro nam jest bardzo, że znalazł redakcję, która łacińską zasadę „ridendo castigantur....." uważa za dość elastyczną, aby ją w razie potrzeby zamienić było można na „ridendo incitantur..... artes."

Nie—śmiechem nie pobudzimy sztuk pięknych do postępu. Śmiech dobry jest tam, gdzie uderza w nadmiar, w obfitość gdzie potrzeba pewne zdolności chorujące na talenta, łudzące siebie i drugich odsunąć od czystych progów świętego muz przybytku, aby nie zawadzały talentom prawdziwym, wiernym sługom dziewięciu ołtarzy. Śmiech dobry jest na osoby, nie na rzeczy—sam przez się nic nie wywoła nigdy, zburzywszy nic nie postawi. Śmiech jest to tylko zdmuchnięcie niepotrzebnego światła: wypiera on z niewłaściwych stanowisk, ale nie uczy jakim być na stanowisku właściwem. Działanie jego jest ujemne: a przecież dla postępu dodatnio pracować potrzeba.....

Jaka była w obecnym wypadku właściwa do tego droga? odpowiadamy: jedna tylko, jedyna: droga poważnej, nauczającej krytyki. Jeżeli jej zaś satyryk „Kłosów" nie obrał, nie sądzimy, aby mu brak było dostatecznej znajomości przedmiotu i produkcję jego tłómaczymy sobie jedynie tem, że nie chcąc podejmować pracy mo-

zolniejszej, w przystępie dobrego humoru skreślił rzecz łatwą, która jako dzieło pierwszej chwili, powinna była pozostać na zawsze w jego tece.

Nie sądzimy, aby powyższe słowa wyrzeczone wyłącznie w interesie sztuki mogły ściągnąć na siebie czyjekolwiek niezadowolenie: ktoby się jednak uczuł przez nie skrzywdzonym—ma otwartą zawsze drogę regresu—do Prawdy.

— ✕— „Piękna Helena" Offenbacha, oklaskana przez wszystkich wesołych ludzi w Europie i napewno głośniej, niż niejedno ze współczesnych arcydzieł, ukazała się wczoraj poraz pierwszy na tutejszej scenie.

Libretto tej buffy jest parodją nieśmiertelnej Iljady. Dwaj paryzcy pisarze, znani już swojemu miastu i całemu niemal światu z autorstwa „Orfeusza," przywoławszy sobie na pamięć wspomnienia szkolnych czasów, gdy to się na lekcjach mitologii wkłada posążkowi Jowisza na głowę oślą czapkę, albo też rycinie Djany dorabia atramentem wąsy i hiszpankę, przenicowali epos Homera z pacholęcą pustotą. Z bohaterów pięknej Hellady porobili możliwie śmieszne karykatury, a z bohaterskich czynów gamin'owskie wybryki.

Widać jednak, że podobnego rodzaju buffonada musi być połączoną jakąś niewidzialną nitką z ludzką śledzioną, kiedy ów organ śmiechu tak silnie działa na widok boga w binoklach, bogini paplącej jak przekupka, lub całego Olimpu szumiącego niby owa karczma, w której, jedzą: piją i lulki palą.

W pierwszym akcie buffy „Piękna Helena" ukazuje się w Sparcie, kędy Orestes syn Agamemnona, na placu przed świątynią Jowisza tańczy kankana z półnagiemi pięknościami, a król Menelaus zadaje zebranemu ludowi szarady i zagadki. Drugi akt, przedstawia sypialnię córy Jowisza i Ledy, w której znów Agamemnon, Achilles, dwaj Ajaksowie, arcykapłan Kalchas, oraz roje młodzieży i heter, grają w gęś, rodzaj gry w kości i w końcu wywołują burdę. Uwieńczeniem zaś całej owej szarży francuzkiego dowcipu, jest porwanie małżonki Menelausa przez Parysa na Cyterę.

Wszystko to razem, połączone z lekką satyrą dzisiejszej epoki i mocną dozą paryzkiego kankana, wywołuje śmiech ogólny......

Muzyka Offenbacha do przedmiotu podobna jak bliźnia siostra; jestto także karykatura tonów, ale przyznać trzeba, że miejscami żywa, oryginalna i dowcipna. W całej wszakże partycji jedna tylko piosnka Heleny, w pierwszym akcie, nie jest przedrzeźnianiem, i pani Dowiakowska wyśpiewała ją z wdziękiem, uczuciem i prześlicznem wycieniowaniem.

W wykonaniu nowej buffy Offenbacha przyjęli udział prawie wszyscy artyści i artystki tutejszej opery. Za dzielnym przykładem Heleny, Parysa, Agamemnona, Menelausa, Kalchasa i Achillesa, szli w miarę sił swoich wszyscy inni artyści; każdy dał z siebie co mógł, ażeby ogół i szczegóły wyszły harmonijnie.

Wystawą „Pięknej Heleny," w której widniało wiele okazałości, gustu i pracy zajmował się p. Matuszyński; libretto zaś przetłómaczył pan Chęciński.

— †. Dziś o godzinie 10-ej i pół zmarł na słabość piersiową Karol **Woyczyński** właściciel składu papieru i materjałów piśmiennych przy ulicy Wierzbowej. Był to człowiek znany z dziedzicznej prawości charakteru i nader zacnego serca; w chwilach wolnych od pracy w handlu zajmował się muzyką i był honorowym członkiem orkiestry wielkiego teatru. Zgonem swym ś. p. Karol osierocił żonę wraz z trojgiem nieletnich dzieci i zasmucił liczne grono przyjaciół i ubogich z któremi dzielił się hojnie i groszem i sercem.

— Ś. p. Marjanna Ludwika z Szubertów **Grodzicka**, żona obywatela w wieku lat 81 zmarła dnia 24 b. m. Pozostały mąż z wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok dnia 26 o godzinie 6 po południu, z domu Nr 411 na cmentarz powązkowski odbyć się mającą.

—4676—(7834)

— Wyprowadzenie zwłok ś. p. Józefa **Dąbrowskiego**, b. oficera b. Wojska Polskiego na cmentarz powązkowski nastąpi w Sobotę d. 26 b. m. i r. z dolnego kościoła Śgo Krzyża, o godz. 4ej po południu, na które pozostała familja Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego zaprasza. —4670— (7850)

— W dniu jutrzejszym o godz: 5ej po południu, odbędzie się z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, eksportacja zwłok ś. p. Daniela **Danka**, majstra bronzowniczego, w wieku lat 53 zmarłego w dniu 24 b. m. po kilkodniowych cierpieniach, na którą pozostała wdowa, Krewnych, Przyjaciół, dawnych Kolegów i Znajomych nieboszczyka zaprasza. —4679—(7829)

— Ś. p. ksiądz Błażej **Machnikowski**, kanonik honorowy katedry lubelskiej, proboszcz parafji Kamionka, przeżywszy lat 67, zmarł w Lublinie; zaś zaś dnia 12 b. m. zmarła Jozefa z Rulikowskich **Rulikowska**, żona Kajetana Rulikowskiego syna Wincentego Senatora i Kasztelana, a córka Ludwika i Konstancji z Jasińskich Rulikowskich, właścicieli znacznych dóbr w Chołmskiem.

— Wczoraj o godz. 7 wieczorem, w kościele Katedralnym Ś-go Jana, JX. Władysław Siewierski wikarjusz Przemienienia Pańskiego, pobłogosławił związek małżeński p. Emila, Alberta Henryka (trzech imion) **Stillera**, Artysty muzycznego, zamieszkałego w m. Wrocławiu, z p. Bronisławą Klementyną **Boczkowską**, córką Franciszka i Klementyny z Bartoszewskich małżonków Boczkowskich, obywatelstwa tutejszych.

— Zabawa loteryjno-kwiatowa w ogrodzie Saskim, z powodu niepewnej pogody i przejmującego powietrza, odłożona od jutra za tydzień (to jest na przyszłą Sobotę).

— Jutro odbędzie się posiedzenie oddziału Kuchen tanich, o godzinie 5 po południu, w miejscu zwykłych posiedzeń.

— Kilkakrotnie zwracano nam uwagę, że damy dężurne w kuchni taniej, z takiem poczuciem obowiązku spełniające swoje zadanie w początkach istnienia tej instytucji, obecnie coraz więcej zapominają o przyjętych przez siebie zobowiązaniach, i pomimo zapisywań się własnoręcznych nie przybywają na dężury. Nie potrzebujemy dowodzić, jak taka nieobecność szkodzi instytucji, przez brak należytego dozoru. Dlatego byłoby bardzo pożądanem, aby damy dężurne więcej pamiętały o podpisach kładzionych przez nie w książce miejscowej, a w razie niemożebności przybycia na dężur, zawiadamiały o tem zarząd kuchni, przynajmniej na jeden dzień naprzód, celem urządzenia zastępstwa.

— Prześliczny i wielkiej wartości obraz Chrystusa ukrzyżowanego, znajdujący się w wielkim ołtarzu Świętokrzyzkiego kościoła, malowany przez Jerzego Eleutera — malarza z XVII-go wieku, i już w roku 1823 przez professora Blanka odnowiony, wymaga obecnie koniecznej restauracji. Nietylko bowiem główna postać, samego Zbawiciela, zciemniała już znacznie; ale mianowicie postacie Niewiast ŚŚ. u stóp Krzyża, tak są zatarte, że nietylko z pewnej odległości, ale nawet zblizka rysów twarzy nie widać, ale i kontury zaledwie dojrzeć można. Tak znakomite dzieło sztuki zasługuje na staranną restaurację, która obecnie przy kilku artystach z takiem powodzeniem poświęcającym się tego rodzaju pracom, nie byłaby trudną, a koszt także nie tak wielki, bo nie przeniósłby zapewne 300 rubli.

— Jutro dalszy ciąg egzaminu w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

— W tych dniach zmarł w Opolu pod Lublinem Kazimierz **Wydrychewicz**, posiadacz najrozleglejszych dóbr ziemskich w gub. lubel. Za czasów istnienia w Marymoncie Instytutu Gospodarstwa, bardzo wielu studentów, po ukończeniu kursów teorji, udawało się na praktykę do Opola, gdzie kultura była wzorem postępu, a Wydrychewicz, pomimo wrodzonej szorstkości, był wybornym nauczycielem i kierownikiem młodych praktykantów. Żył lat przeszło 62.

— Gazeta Rolnicza proponuje używania wrzosu jako karmu dla owiec.

— W ostatnim numerze Kłosów, ukazała się powieść J. I. Kraszewskiego, pod tyt: „Dzieci wieku“.

— *(Art. nad.)* Powolność jazdy omnibusowej tak się u nas upowszechniła, że wczoraj byliśmy świadkami, jak jedna z dam jadąca w omnibusie zajętą była robotą na drutach i przy wysiadaniu pokazała nam spory kawał tejże roboty ukończony. Gdyby istotnie wszystkie panie w celu tylko wykonywania takich robót ręcznych do omnibusów siadały, to może nieżal byłoby odpoczynków i stacji, jakie odprawiają konduktorzy, póki nie nazbierają dostatecznej liczby passażerów, co dla pragnących pośpiechu prawdziwą plagą się staje. Za granicą omnibusy pełne czy puste, jadą zawsze równym kłusem i dla tego właśnie daleko większe odnoszą korzyści, bo przecież po to siada się do omnibusów, żeby oszczędzić czasu, który przy pieszej wędrówce na przebieżenie pewnej przestrzeni zużyć trzeba. — *C.*

— W Wiśle obecnie niewątpliwie więcej jest piasku niż wody; właściciele też kąpielowych galarów cierpią na dwie naraz tęsknoty, do słońca i do przyboru wody. Pomimo jednak oziębienia się powietrza, znajduje się kilkunastu amatorów, którzy codziennie rano i po południu pracują nad zanurzaniem się w płytkich falach.

— Nakładem księgarza Jagielskiego w Poznaniu, wyszedł nowy przedruk powieści „obyczajowej“ (tak opiewa okładka) p. t. „Rynaldo Rynaldyni“.

— Korrespondencja handlowa z Kijowa donosi, że w gubernji samarskiej szarańcza pustoszy buraki cukrowe; z tego też powodu ceny cukru niewątpliwie się podniosą.

—Dr *Armand*, pisze „Klinika“, opierając się po części na własnych w Azji robionych postrzeżeniach, zaleca wdychania pary opjum, w stanie podrażnienia dróg oddechowych, w astmie, w rozmaitych neuralgiach i przy reumatyzmie mięśni i stawów. Radzi zapalać 1 do 2 gran wyciągu opjum i wytwarzającą się parę za pomocą osobnej rurki wdychać; porcja ta wystarcza na 4 do 5 wetchnień. Około 10 gran wypalać można bez szkody na dobę.

— Dziś przypada rocznica rozpoczęcia budowy pierwszego mostu stałego pod Warszawą: od tego czasu upłynęło już lat 301.

—Do widowisk po ogródkach, przybywa nam jeszcze nowe, w jednym z ogródków na Pradze, gdzie się mają rozpocząć przedstawienia humorystyczne.

— Gazeta Polska donosi, o odkryciu w tych czasach na Kaukazie, miejscowości, w której przebywają żubry. Młody ciołek schwytany we wschodnich okolicach Kaukazu. okazał się należącym do tego samego zupełnie gatunku, co białowieżskie okazy.

— W omnibusie prywatnym stale kursującym między Warszawą i Pułtuskiem, wczoraj trzy chude szkapy miały szczęście ciągnąć tylko dwudziestu siedmiu podróżnych. Że jednak niektórzy z tej rzeszy passażerów wysiadali z omnibusu po drodze, ostrzegamy właściciela, ażeby obmyślił jaki sposób ukrócenia nadużyć konduktora i powożącego, którym powierza losy swojego rydwanu i jasnokościstych rumaków.

— *(Art. nad.)* Każda przyjemność ma swoje nieprzyjemności, a najczęściej dlatego, że nie każda znowu chce mieć swoje granice. Przyjemnie naprzykład jest iść na koncert Bilsego, zwłaszcza we Środę lub Sobotę, kiedy to prócz symfonji Beethowenowskiej, ognisto-kamienny Korjolan, skoczny a potężny marsz jedźców Szuberta i t. p. absorbują słuchaczy, tak, że niejeden zapomina o biedach i troskach, jakie go przed paru godzinami może jeszcze trapiły. Z drugiej strony nikt temu także nie zaprzeczy, że miło jest będąc ojcem rodziny mieć przy sobie zawsze i wszędzie młode latorośle, miło więc jest mieć je i na koncercie. W summie rzeczy zabieramy Kazia lub Gucia na Bilsego w przekonaniu, że taki Benjaminek, zazwyczaj posiadający wielki talent do muzyki, zdziwiony genjalnością wykonywanych utworów, sam znowa zadziwi drugich, genjalnością, z jaką ich słuchać będzie. Tymczasem,— jakież rozczarowanie! Dziecko dzieckiem: pomimo aksamitów, koronek i t. p., posiada zawsze wielki talent — do bawienia się piaskiem i przeszkadzania drugim. Onoby się chętnie tarzało po ziemi, a tu mu rodzice gwałtem po niebie chodzić każą.

Najprzód więc zaczyna pokazywać palcem *małe skrzypce, duże skrzypce* i *fujarki*, (sic), potem przenosi wzrok na puzony, nakoniec jednostajne nachylenie smyczków, przypomina mu mustrę ołowianych żołnierzy. To wspomnienie przyprowadza go do rozpaczy: przewala się więc na wszystkie strony, stuka i hałasuje. Wreszcie odlatuje od rodziców, niewinny gołąbek, staje przed estradą, patrzy i słucha. Jakżeby rad zbadać tajemnicę tych dźwięków, których nie rozumie, jakżeby chętnie porozbierał te wszystkie *muzyki* (sic) aby z nich wydobyć jaką polkę lub walca in persona! Pod wpływem tej żądzy siada jak najbliżej estrady, i tam mu źle, przenosi się więc na inne krzesło, schodzi z niego, staje na ziemi i właśnie ma już zamiar przystawić drugi stołek dla zafundowania sobie rogatek bez kopytkowego, kiedy w tem rozlega się syk niezadowolonych sąsiadów, i papa i mama ruszają po swą

pociechę, rzucając błyskawice gniewu na ludzi, którzy zdybali ich genjuszka na gorącym uczynku dzieciństwa. Kończy się zwykle tem, że Benjaminek wzięty na kolana przez matkę, wychodzi na swych zdolnościach do muzyki jak Zabłocki na mydle: dostaje kilka boleśnych przypomnień.

Podobny wypadek nie we wszystkich jednak szczegółach miał miejsce onegdaj w Dolinie Szwajcarskiej. A teraz, panie redaktorze, powiedz, czy przyjemność jednych nie powinna się ograniczać przyjemnością drugich? Jeżeli jedni dopominają się spokojności na koncercie, to drudzy mają prawo na koncert nie przyjeżdzać. Bilse ich przecież nie sprowadza przemocą z miasta. Poszanowanie drugich przedewszystkiem, a potem dopiero przyjemność.

— *(Art. nad.)* W tych dniach jeden z mieszkańców m. Warszawy projektował podniesienie ceny biletów na loterją fantową w Ogrodzie Saskim. Pytanie czyby to było z pożytkiem dla Instytucji, która widocznie po dojrzałej rozwadze, oznaczyła nizką cenę. Za granicą, bilety wejścia na tego rodzaju zabawy publiczne tanie są bardzo, i nikt nie narzeka na przeciążenie. Np. bilet na dobrą muzykę na Brühlowskim tarasie w Dreznie, kosztuje 7½ sil. gr. Ja jako mąż i ojciec trojga córek, zrobiłem takie wyrachowanie: 5 biletów wejścia po kop. 15 czyni 75 kop.; 5 biletów na loterję po kop. 20, czyni rs. 1, zaś 5 biletów do miejsc numerowanych po k. 20, rs. 1, razem rs. 2 k. 75. Jestto już nie mała szczerba dla niezamożnej kieszeni. Uczestniczenie w takiej zabawie pociąga za sobą potrzeby nabycia świeżych rękawiczek, zaspokojenia pragnienia choćby szklanką wody, i zdarza się, że niejeden porachowawszy to wszystko, gotów wyrzec się loterji. Dlatego też ośmielam się obstawać w imieniu bardzo wielu, za cenami choćby jak najniższemi, a pewny jestem, że uczciwy cel nic na tem nie straci.

Mieszkaniec Warszawy, *K.*

P. R. Zgadzamy się zupełnie na zdanie w powyższym liście wynurzone, w rzeczach bowiem dobroczynnych należy o ile możności ułatwiać współudział całemu ogółowi. Pojedyncze naddatki nigdy nie zrównoważą zbiorowego miłosierdzia.

— Widzieliśmy w tych dniach łóżeczko żelazne dziecinne, z kratką drócianną wokoło na 6ciu nóżkach z pasami żelaznemi, z tabliczką blaszaną na słupku zieloną olejną farbą pokostowanym z gałkami mosiężnemi, przeznaczone do szpitala dziecinnego mającego się założyć przy ulicy Solnej. Łóżeczko to porządnie i mocno wykonane oglądaliśmy wczoraj w lokalu p. A. Z. Pochodzi ono z fabryki wyrobów ślusarskich J. Jaworskiego zamieszkałego w domu Grodzickiego. Cena wcale przystępną bo tylko rsr 7, gdy tymczasem berlińskie o wiele więcej kosztują. Szanowny gospodarz ciesząc się myślą założenia tak pożytecznej instytucji jaką jest szpital dla diatek, opowiadał nam, że łóżeczko, z siennikiem, poduszeczką, pokrowcami, prześcieradłami, powłoczkami, kołdrami, których uszycie mogłoby służyć za wzór staranności, pochodzi wraz ze sztuką płótna, z ofiary osoby niechcącej wymienić swego nazwiska. Szpital powyższy, który w sferach oświeconych i u ludzi miłujących bliźnich znalazł najsilniejsze poparcie, otworzony zapewne zostanie w końcu Lipca, jeżeli współczucie ogółu, o którem nie wątpimy, towarzyszyć mu będzie dalej.

— Sąd Policji Poprawczej Wydziału Igo, urzędujący przy ulicy Dzikiej, w depozycie swym posiada kupony od listów zastawnych: sztuk 13, trzy-rublowych 8, sześćdziesięcio-kopiejkowych 27, po rublu 1 i pół; prawi właściciele udowodnić mogą swoją własność.

— Biuro Rady Zarządzającej drogami żelaznemi; Warszawsko-Wiedeńską i Warszawsko-Bydgoską, przeniesione zostało do gmachu dworca kolei żelaznej.

— W przyszłą Niedzielę, jeżeli pogoda pasłuży, odbędzie się prelekcja pani Rapackiej.

— *(Art. nad.)* W dniu 10 Czerwca r. b., pewien pan przy kupnie palta w zakładzie moim, pozostawił przez zapomnienie rs. 25. po odbiór których mimo trzykrotnego ogłoszenia w „Kurjerze Codziennym“ dotąd się nie zgłosił. Wzywa się przeto poszkodowanego, aby po odbiór pomienionej kwoty, zgłosił się w ciągu dwóch miesięcy, gdyż po upływie tego czasu oddane zostaną na rzecz ubogich.

J. Czubalski właściciel magazynu ubiorów męzkich, ulica Miodowa Nr 490/1.

— Parkesin należy do rzędu materjałów, przeznaczonych do zastąpienia kauczuku i gutaperki, dwóch artykułów tak bardzo w przemyśle dotąd rozpowszechnionych. Parkesin wynalezionym został przez Anglika J. A. Parkes'a, a składa się z mięszaniny wulkanicznego oleju i kollodium. Z materjału tego wyrabiają się już teraz najrozmaitsze naczynia i sprzęty, które zarówno delikatnością i elegancją, jak i trwałością przed kauczukowemi się odznaczają.

— Karmin zaczyna się stawać tak niezbędnym artykułem w gotowalniach zarówno damskich jak i męzkich, że ceny tego produktu za granicą w dwójnasób zdrożały, i niektóre fabryki papieru na kwiaty, jak np: Höscha, wcale go już nie wyrabiają w kolorze różowym.

— Panu *J. W. Architektowi.* Zechcesz Pan zgłosić się osobiście do Redakcji, w godzinach południowych, dla porozumienia się w kwestji poruszonej w korrespondencji 19 Czerwca r. b.

— *Właścicielowi dewizy: „Nul bien sans peine.“* Powtarzanie ogłoszeń w Kurjerze, następuje z woli płacących za nie osób, i praktykuje się we wszystkich dziennikach na świecie.

— *Pani A. P.* Artykuł nadesłany przez panią, może być drukowany po złożeniu opłaty w kantorze Kurjera Warszawskiego.

Z Lublina.— Jak prawidła arytmetyki są nieodmienne, tak i życie społeczne ma swoje niewzruszone warunki; najpierwszym z nich jest kredyt. Utyskiwanie na powszechną nierzetelność, na ogólny brak pieniędzy, za wysokie procenty, skupianie kapitałów dla spekulacji na kupnach, są to błędy przynoszące stokroć więcej szkody pomyślności publicznej, niż czyjaś tam nierzetelność lub bankructwo. Coby było z handlem morskim, gdyby nikt *na niepewne* nie chciał czynić nakładów? Tymczasem *niepewne* bogaci, a *pewne* często się traci. Posiadanie kapitałów dla przyjemności posiadania ich, dla marzycielstwa skąpców, dla robienia impertynencji uboższym, dla nadziei zrobienia *od razu* dobrej affery, sprowadza wiadome następstwa. Nikt pracować nie może na polu przemysłu i przedsięwzięć, a później nareszcie nie chce. Pieniądze wsiąkają w kieszenie dostarczycieli najgrubszego i najtańszego pożywienia, którzy ich ani zebrać w kapitał pożytkujący, ani nie mając żadnych wiadomości naukowych z dziedziny ekonomji politycznej etc., sa-

mi użyć na pożytek ogółu nie mogą. Kapitaliści więc pozostają bez procentu i bez kapitału, i w bezowocowych processach, lub mniej jawnych zabiegach muszą szukać dla siebie chwilowego ocalenia, a które najłatwiej i na zawsze znaleźliby w uformowaniu kredytu dla *pracy żyjącej*, a nie dla *hipoteki martwej*. Produkcja zbożowa o tyle jest zyskowna, o ile obok niej istnieją zakłady pracy intellektualnej i rękodzielniczej. Gdy bowiem ludność nie ma środków zarobkowania, chociaż głodna nie może kupować chleba i piekarza nie zbogaci. Lublin niema ani handlowej drogi ani spławu, potrzebuje przeto mieć swoje miejskie zakłady wyrobnicze. W blizkich wodach sztuczna produkcja ryb dzisiaj praktycznie powszechnie znana, plantacja tytuniu na wystawionych ku słońcu podgórzach koło miasta i przedmieść, przygotowywanie skoncentrowanych nawozów ułatwiające utrzymanie czystości w mieście; białoskórnie kożuchów i z niższych gatunków wełny fabrykacja grubego sukna,— zakup zużytych lin i postronków na wyrób płócien grubszych, są to wykonalne i najwłaściwsze dla miejscowości, zakłady przemysłu.

Kredyt ma już znajome powszechnie formy swoich urządzeń, obmyślać nowe dla przemożenia wstrętu, jakim miasto Lublin zdaje się być przejętem dla wszelkich ułatwień kredytowych jest niemożebnem. Niech znajdą się obywatele miasta widzący swoją trwałą korzyść, niech zajmą się przynajmniej wymienionemi powyżej przedsiębierstwami, a bezwątpienia bankowe ułatwienia kredytu, nie staną się i dla nich niedostępnemi. *i.*

Xiąż 9 Czerwca. — Jak gruba pomroka nieoświecenia ciąży jeszcze tu i owdzie na prostaczkach, świadczy następujące zdarzenie, które rzeczywiście miało miejsce w jednej z wiosek okolicznych. Pojawiło się w okolicy naszej kilku cyganów, szukających zarobku. Przybywszy do gospodarza na Kiełczyńskie Olędry, wróżyli mu, iż ma go spotkać wielkie nieszczęście, które oni używając pewnych środków, są w stanie oddalić. Gospodarz ów dając wiarę baśniom, a pragnąc złowrogie niebezpieczeństwo oddalić od siebie, przystał na wszelkie wymagania. Zażądali więc, aby gospodarz przyniósł do izby korzec żyta w nowym worku i dał im trzy nowe talary w jednym roku bite. Co gdy uskutecznionem zostało, jeden z cyganów wziąwszy owe trzy nowe talary włożył je w oczach gospodarzy w worek napełniony żytem, a przemieszawszy zboże z talarami, worek mocno zawiązał, przykazując, aby się nikt nie odważył pomienionego worka odwiązywać przed zachodem słońca. Po zachodzie słońca można jednak worek otworzyć i jeżeli ujrzą że zboże pocić się będzie, niebezpieczeństwo napewno ich ominie. Odebrawszy za tę sztukę oprócz podarków z wiktuałów do życia potrzebnych, jeszcze kilką złotych w brzęczącej monecie, poszli. Żona gospodarza więcej może rozgarniona lub też ciekawością nęcona, ciągle nalegała na męża, aby worek otworzyć i zobaczyć czy rzeczywiście zboże się poci. Mąż zaś powstrzymując ją, kazał czekać zachodu słońca, mówiąc: „Trzeba się przecie przekonać". Doczekali się rzeczywiście zachodu słońca i worek otworzyli. Niewiadomo czy uważali na pocenie się zboża, bo cała ich uwaga zwróconą została na nowe talary, których nie było, a które jak się domyślili, cygan przy mięszaniu zboża skręcił. Dalej więc w pogoń za cyganami, ale ci już byli znikli, a mieli do tego dość czasu, bo pewni byli, że oszustwo ich dopiero z zachodem słońca się wykryje.

— *Tarnopol 19 Czerwca.* Bardzo smutny obraz przedstawia wielka część tarnopolskiej okolicy. Od Denysowa do Hnilic i Koszlak, zbiory ośm mil długie, przeszło jednomilowej szerokości, pozbawione są na ten rok żniwa; w wielu miejscach nie zbierze się ani ziarnko zboża, ani garstka słomy; grad, spadły d. 15go b. m. około godziny 3-ej po południu, zniszczył wszystko, tak, że nawet niepodobna poznać co jest na polu! Jadąc tym nieszczęsnym pasem, który przeciągnął daleko w gubernję wołyńską, zdawałoby się, że się jedzie pustynią, gdyby drogi i wsie nie świadczyły przeciwnie. Do szczęśliwszych miejsc liczą się te, gdzie niedobitki z oziminy dały się pokosić, bo uratowano nieco paszy, i gdzie jarzyna choć w małej części może się dostanie do rąk gospodarza. W kilku miejscowościach, jak Hnilice, Suchowce, Terpiłówka, grad wielkości jaj gęsich, zabijał ludzi, bydło, a rozwalał budynki i poniszczył sady, gdzie drzewa nietylko z liścia ogołocone zostały, ale i gałęzie i korę potraciły. Grad do dziś jeszcze leży po rowach pod namułem. Po upałach majowych zimno czerwcowe wywiera szkodliwy wpływ na roślinność, przezco wegetacja utrudniona, nawet i tam, gdzie gradu nie było i nikną nadzieje gospodarza, który przed tą klęską z radością przypatrywał się pięknym urodzajom tegorocznym.

— Znakomite dzieło A. Essenweina „Kunstdenkmale der Stadt Krakau", (Pomniki sztuki miasta Krakowa), wyszło w powtórnej edycji w Lipsku u Brockhausa. Drzeworytów 106 w tekscie, i 80 litografowanych tablic zdobi tę wspaniałą publikację. (G. W.)

— Dnia 21 b. m. zakończył życie ś. p. ks. Ignacy **Sumiński**, komendarz w Ceradzu, oraz w Gołończy Weronika z Tańskich **Kiedrzyńska**, i w Poznaniu Jadwiga **Pfitznerowa**.

— Burza, jaka się srożyła, połączona z gradem w d. 15 b. m., wiele szkód wyrządziła w rozmaitych stronach Wielkiego Księztwa Poznańskiego, zwłaszcza że grad zbił całkowicie zasiewy na polach. W bliskości Torunia piorun strzaskał 7 słupów telegraficznych.

— Towarzystwo pruskie wytyka linję dla kolei żelaznej, mającej połączyć Szląsk Pruski z koleją Bogumińsko-Koszycką.

— Hrabia Chorinski po zadekretowaniu go za zabójstwo spełnione na osobie swej żony, na lat 20 do ciężkich robót, został następnie uznanym przez fakultet medyczny za warjata, przeniesionym do domu obłąkanych. Nadto kuratorem i administratorem majętności i mianowanym został ojciec jego, stary hrabia Chorinski.

— Pod Wiedniem aresztowano rodzinę cygańską, której dowiedziono, że trudniła się kradzieżą dzieci.

— Wkrótce ma się rozpocząć regulacja Sanu pod Medyką.

— Dnia 19 b. m., wyleciał w powietrze młyn prochowy w Stiechowicach pod Pragą, przyczem siedmiu ludzi straciło życie.

— W Paryżu trwają ciągle chłodne dnie, tak jak w Marcu.

— W Wiedniu, w miesiącu Wrześniu r. b, ma się odbyć kongres farmaceutyczny. Na kongres ten za-

proszeni będą specjalni przedstawiciele wszystkich cywilizowanych narodów w celu ułożenia farmakopei powszechnej.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Telegram dzisiejszy przynosi nam wiadomość, iż cesarz Napoleon przyjmował w obozie deputację żołnierzy, którzy brali udział w wojnie włoskiej. Przemowy cesarza, o ile z lakonicznie podanej treści wnosić możemy, niepodobna nazwać ogólnikową i bezbarwną: jest ona raczej antytezą owego historycznego odezwania się cesarza w Bordeaux, przed siedmnastu laty, że „Cesarstwo to pokój", ale wstrzymujemy się od wszelkich wniosków dopóty, dopóki dzienniki nie przyniosą nam uzupełnienia telegramu, który nie może pozostać bez wpływu na ruch giełdowy.

Oboje cesarstwo francuzcy udają się temi dniami na wystawę rolniczą do Beauvais, gdzie jak słychać, nie będzie żadnej politycznej mowy, tylko Napoleon III odpowie kilku życzliwemi słowami na przemowę mera miejscowego. Nie będzie również żadnej mowy tronowej przy otwarciu Ciała prawodawczego, ale za to wkrótce po ich rozpoczęciu, wydanym ma być manifest do narodu, traktujący o położeniu kraju i zaprowadzić się mających ekonomicznych reformach.

Depesza donosząca o śmierci deputowanego Joyvencel, obranego w Melun, a zabitego jakoby w pojedynku przez niejakiego Fanjat, o ile się zdaje, umorzył go zawcześnie. Rana jego jest bardzo ciężka, i być może, że w tej chwili już nie żyje, ale w każdym razie, nie poległ na miejscu. Powodem pojedynku była doznana zniewaga.

Założenie francuzko-amerykańskiego podmorskiego tegrafu, postępuje jak dotąd bardzo pomyślnie. Długości liny wynosi 2788 mil jeogr.

Kiedy przed kilku dniami admirał Topete zebrał u siebie wyższych officerów marynarki, aby odebrać od nich przysięgę na konstytucję, odpowiedział mu jeden z jenerałów: „Ja ją zaprzysięgnę: jest to już szósta konstytucja, na którą każą mi przysięgać, a ja jeszcze ani razu nie spiskowałem przeciwko którejkolwiek z nich." Ministra rozdrażniły widocznie te słowa, które uważał za alluzję do swojej osoby i nic na razie nie odpowiedział, wszelako ten, który z tak niewczesną odezwał się apostrofą, otrzymał dymissję.

Kontyngens hiszpański na r. 1869—1870 oznaczonym został na 80,000 ludzi, jak o tem donosi urzędowa „Gazeta Madrycka." P. Gomez Pullido mianowany został jenerał-kapitanem Starej Kastylji.

Aresztowanie Pezueli, byłego jenerał-kapitana Barcelony, który pozostał wiernym Izabelli II, zdumiało wszystkich i ma być podobno powodem do interpellacji w kortezach, na zasadzie albowiem konstytucji, przekonania jego nie mogą być mu poczytywane za winę, ani też wzbronionym mu być może pobyt w Hiszpanji, tak samo jak księciu Montpensier. Słychać, że aresztowany, z Kadyksu na wyspy Kanaryjskie przewiezionym zostanie.

Nowiny z Włoch chociaż nie są zatrważającemi, zdradzają wszelako pewne wzburzenie umysłów. Próbowano wywołać zawichrzenia w Neapolu, Turynie, w Bergamo i Reggio. Podżegaczami byli jak się zdaje sekretni ajenci, ale zdrowy rozsądek ludności wziął tym razem górę. Ciekawa rzecz, czyja to ręka usiłuje gwałtem zakłócać spokój coraz to na innym punkcie Europy.

Śledztwo parlamentarne w kwestji przedajności jednego z deputowanych względnie monopolu tytuniowego, prowadzi dalej swe działania bez przerwy.

W zdrowiu księżnej Aosta, nie zaszło dotąd żadne polepszenie i stan jej budzi rzeczywiste obawy.

Rozniesionej przez gazety pogłosce o zniknięciu ks. Kuzy, z jego willi Döbling, pod Wiedniem, zaprzeczył przyboczny jego lekarz, Dr Schnitzler, oświadczając w dzienniku „Die Presse", iż książę nie opuszczał wcale miejsca zamieszkania, i dotąd w niem przebywa, a jeżeli za dni kilka rzeczywiście wyjedzie, to nie do księztw naddunajskich, ale do Reichenhall, dla poratowania zdrowia.

Prussy zaprowadzają na gwałt nowy regulamin służby sanitarnej wojennej, oparty na doświadczeniu zaczerpniętem w 1896 r. i zatwierdzony już przez króla. Widać, że Prussy spodziewają się rychłego zastósowania zmian, jakim ten regulamin uledz musiał.

Senat rumuński uchwalił projekt do prawa przyjęty przez Izbę a odnoszący się do konwencji z Austrją i Rosją, którego celem jest uczynienie Prutu spławnym dla spólnej żeglugi. W sobotę książę Karol położył kamień węgielny dworca kolei żelaznej w Bukareszcie. Zamknięcie Izb odbyło się przed wczoraj, d. 22 czerwca. Czternastu senatorów podało się do dymissji.

Z wyjątkiem Koryntu, gdzie przeciwne sobie stronnictwa Deljannis'a i Notoras'a uderzyły na siebie z sieczną i palną bronią w ręku i jedna osoba poległa od wystrzału, wybory greckie przeszły w całym kraju spokojnie, wolne od zewnętrznych wpływów. Rezultatem ich jest zwycięztwo partji Komundurosa, a porażka Bulgarisa. Liczą około pięćdziesięciu zwolenników obecnego gabinetu Zajmisa, a do stu komundorystów.

Zdaje się rzeczą niezawodną, iż nowy reprezentant Stanów Zjednoczonych przy dworze londyńskim pozostawi jak nateraz sprawę „Alabama" *in statu quo*. Żegnając p. Motley, prezydent Grant poprzestał na udzieleniu mu następującej instrukcji: „Jedź, zbadaj stan rzeczy na gruncie i zrób, co będziesz uważał za najlepsze." Wtedy więc dopiero, kiedy p. Motley dą poznać w Waszyngtonie swoje wrażenia, otrzyma dokładne instrukcje do dalszego działania.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France., La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz. Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 24 Czerwca godz. 12 w nocy.

Berlin. — Poseł pruski przy dworze francuzkim, hr. Goltz, umarł.

Kragujewacz.— Rejencja otworzyła posiedzenia skupczyny; w mowie do tronu wskazała, iż zadaniem reprezentacji krajowej jest nadać Serbji nową konstytucję, któraby zasłoniła kraj od wewnętrznych wstrząśnień i utorowała drogę postępu.

Paryż. —„France" zaprzecza wiadomości, jakoby toczyły się pomiędzy rządami: francuzkim i włoskim, negocjacje, celem zapewnienia ścisłego wykonania wrześniowej konwencji.

Chalons. — Cesarz przyjmując deputację żołnierzy, którzy brali udział w wojnie włoskiej, wyraził zadowolenie, że nie zapomnieli o swych

wielkich czynach, dokonanych w bitwach przed dziesięciu laty: upominał ich, aby przechowywali pamięć o walkach za ojczyznę, gdyż dzieje wojen francuzkich są dziejami cywilizacji i postępu.

WIELKI WĄŻ MORSKI.

Od niepamiętnych lat krąży gawęda o wielkim wężu morskim, który to tu, to owdzie ukazywać się ma na powierzchni oceanu, i po chwili znika w jego głębiach. Naturaliści nie chcą wierzyć w istnienie tego węża, marynarze zaprzysięgają, że go widzieli, a publiczność nie wie komu wierzyć i czego się trzymać.

Oto, co podaje o nim w jednym z swych numerów dziennik *Vigie de Cherbourg* (Strażnica Szerburgska):

„Kilku rybaków utrzymuje, że w chwili wzburzenia morza, spostrzegli rybę ogromnego rozmiaru i kształtu zupełnie odmiennego od wszystkich ryb znajomych.

Z rozpoczęciem burzy poniedziałkowej, zdawało im się, że słyszą śród świstu wiatrów, ryk podobny do ryku zgłodniałego lwa, ale sądzili, że to wiatr dmie z taką gwałtownością. Starali się więc zbliżyć do brzegów, ale jakież było ich zdziwienie i razem obawa, kiedy spostrzegli w pewnej odległości jakąś massę niekształtną, ciemnej barwy, zbliżającą się ku nim z nadzwyczajną chyżością. Potwór miał długości około sześciu metrów (10½ łokci), a dwa metry (3½ ł.) objętości: kształtu olbrzymiego węża, z wyjątkiem ogromnej głowy, przypominającej głowę orangutana.

Po bokach miał dwie łapy zakończone błoną, która się rozsuwała i zsuwała dowolnie w miarę tego, jak potwór chciał lub nie chciał utrzymywać się na powierzchni morza. Ogon widełkowaty, zakończony był podobnąż błoną.

Paszczę wielką uzbrajały zęby nadzwyczaj białe i długie, szczególniej kły nie krótsze, chociaż cieńsze od kłów słonia. Głowę i wyższą połowę ciała pokrywała ciemno-szara sierć.

Wyższe wargi zdobiły dwa potężne wąsy, podobne do lwich: dwoje wielkich i bardzo czarnych oczu i dwoje uszu leżących na płask, wzdłuż głowy, uzupełniały straszliwą postać morskiego potworu.

Płynął prawie aż do brzegów, wydając bezprzestannie straszliwe ryki, jak gdyby przywoływał swój łup.

Nie brak domysłów co się tyczy tego potworu, którego może już po raz drugi te same oczy nie ujrzą.“

O czemuż to — donosi rzeczony dziennik — nie było pod ręką którego z fotografów, ale tych, podobnie jak dorożek w czasie deszczu, nigdy niema tam, gdzieby byli najpotrzebniejsi!

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Komitet Towarzystwa wsparcia podupadłych artystów muzyki, ich wdów i sierot*, ma honor podać do wiadomości publicznej, że sessja ogólna Towarzystwa, odbędzie się w niedzielę, t. j. w d. 15/27 b. m. o godzinie 12-ej przed południem w lokalu dolnym Ressursy Obywatelskiej, przy ulicy Krak.-Przedm., na którą Szanowni Członkowie, jak najliczniej zebrać się zechcą. (2—3) (7,629)

— W zakładzie naukowym prywatnym męzkim przy rogu ulic Leszną i Orlej Nr. 726ab., (a nowy 7) w czasie ferji lekcje trwać będą codziennie począwszy od 1-go lipca od godziny 9-ej do 12-ej celem należytego przysposobienia uczniów do klass następnych lub do szkół rządowych *L. Wyrożembski.*
(1—3) —4651—

— Henryk Markowski, Delegat w charakterze Podpisarza Sądu Apellacyjnego, a obecnie Rejent przy Sądach Pokoju w Warszawie, otworzył Kancellarję przy ulicy Długiej, w domu nowym Koelichena Nr 489 lit. A, drugi dom od ulicy Miodowej.
(3—3) —4452—(7455)

— Pan Tóliński, zajmujący się kolorowaniem farbami olejnemi i wodnemi portretów fotograficznych, wszelkich rozmiarów, począwszy od kartek wizytowych aż do największego formatu, przyjmuje zamówienia w mieszkaniu swojem przy ulicy Oboźnej, w domu W. Rapackiej, Ner 4, trzecim po lewej stronie idąc od statuy Kopernika. (22—0)—2810—(5268)

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 24 Czerwca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. — k. — do rs. 8 k. 55; żyta od rs. 5 k. 85 do rs. 6 kop: —; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — k. —. do rs. — k. —; owsa od rs. 3 k: 45 do rs. 3 kop: 60; kartofli od rs. 1 kop: 65 do rs: 1 k: 80.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 (25 Czerwca) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr.	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 40				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 50				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	83	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	89	48	89	15
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	86	15	85	73
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	100	—	99	67
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	74	6	73	73
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	174	—	173	50
„ „ „ z r: 1866	172	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	100	75	100	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	69	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	50	69	75
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	142	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	97	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 2⁸/₉

Od Likwidacyjnych rs. — kop: 26²/₃

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 115 k. 20 rs. 114 k. 97½

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 92 rs. — k. —

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 94 k. 35 rs. — kop. —

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 80 rs. — k. —

Okowity płacono, dnia 24go Czerwca: za wiadro od rsr. 3 kop. 30 do rsr. 3 kop. 34⅔; za garniec od rs. 1 kop. 7½ do rsr. 1 kop. 9.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

Przyjechali do Warszawy:

Bogatko Antoni obyw: z Serocka nr 1103b; Denel August obyw: z Sterdyń nr 1258c; hrabia Grabowski Władysław obyw: z Jeżewic nr 1574i; Krasnodębski Aleksander obyw: z Wolborza nr 1154.

Wyjechali z Warszawy:

Bońkowski Feliks sędzia do Ciechocinka; hrabia Ozarowski Stanisław b. urzędnik do Brestja-Litewskiego; Walkowski Jan obyw: do Krakowa.

Wiadomości Literackie.

— Ner 25 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Pielgrzymka do Kewlaar, (poezja); Przekład z Henryka Heinego, przez Aleksandra Kraushaana; Złoty Jasienko, powieść współczesną, przez J. I. Kr., (ciąg d.); Paryzkie nowiny; Wiadomości z hygieny, przez D-ra Pląskowskiego, (dokończenie). Dodatek; Rozmaite ubranie flanelowe do kąpieli; Mody paryzkie; Rozmaite wzory na haft złoty i srebrny; Rozmaite staniki; Kamzuty i szelki; Rozmaite suknie.—Do tego N-ru Bluszczu dołącza się arkusz 9-ty powieści Wiktora Hugo, pod tytułem „Człowiek Śmiechu.“

— **Kłosy**, Nr. 208, wyszedł z druku i zawiera: Dzieci Wieku, powieść J. I. Kr.; O szkołach handlowo-rękodzielniczych dla kobiet, przez A. D.; Judicium Amoris, wiersz Adama Maszewskiego; Korrespondencja czasopisma Kłosy, (Kraków); Guzik Japoński; Opowiadanie kryminalne, przez Otfryda Mylius, (dokoń.). Pokłosie, przez Edwarda Lubowskiego; Pocałunek i jego historja. Rzecz spisaną przez Flo: Greif; Przegląd Polityczny; Od Redakcji. Ryciny; Podwody, obraz F. Kostrzewskiego; Przegląd Wystawy Obrazów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przez Jacka Zagórskiego, (13 drzeworytów); Warszawa: I. Ulica Brzozowa od strony ulicy Mostowej. II. Ulica Brzozowa od ulicy Celnej.

— Ner 25 **Kliniki** wyszedł z druku i zawiera: O zboczeniach ruchu; Przyczynek balneo i elektro-terapeutyczny, przez Dra Karmina z Cieplic, (dokoń.); Przegląd Literatury Lekarskiej; Balneogja; Kissingen pod względem kuracji zdrojowej; (Spraw. E. Miłosz.); Kronika zagraniczna; Posiedzenia Towarzystw Lekarskich francuzkich: (Spraw. G. Lewandowski z Radomia); Drobniejsze wiadomości; Steroskop Niemeyr'a. Gruzełki w skrzepach krwi; Zapalenie osierdzia z wysiękiem krwawym; Podwiązanie tętnicy biodrowej zewnętrznej przy elephantiatis; Podsiarkon sody w febris remittens; Ergotyna po amputacjach; Palenie tytoniu przy pruritus podczas ciąży. Wdychanie pary opjum przy astmie; Uwagi nad wykonywaniem amputacji; (Spr. Markiewicz); Kronika Tygodniowa; Doktoryzacja.

— **Wędrowiec** nr 337 wyszedł z druku i zawiera: Wyspy Ohincha, (z drzeworytami); Puszka srebrna, powiastka fantastyczna A. Dumas'a syna, przełożył Otton K., (d. c); Pamiętnik z wyspy Elby; Ludzie zasługi, (z 2 drzew.); Hrabina Gizela; powieść E. Marlitta, (d. c.); Nowości literackie, teatralne, sztuki piękne, nekrologja.

Nowe dzieła prawne,

których skład główny w księgarni

GEBETHNERA i WOLFFA,

Prawa cywilne jakie w Polsce od roku 1347 do wprowadzenia Kodeksu Napoleona obowiązywały, napisane jako program do egzaminu z historji tegoż prawa, przez **Walentego Dutkiewicza**. Warszawa, 1 tom w 8ce. Rs. 1 Kop. 80.

O posiadaniu z samego prawa w spadkach lub zapisach i wytłomaczenie artykułu 724, 1004 i 1006 Kodeksu Napoleona, napisał **Hieronim Wielowiejski**. Kop 75.

Zabytki dawnych urządzeń sądowych Miasta Warszawy, skreślił **Aleks. Wejnert**. Kop. 60.

Uwagi nad prawem o przymusowem wywłaszczeniu, napisał **Dr Antoni Okolski**. Kop. 60.

Pogląd historyczny na sądownictwo ludowe, jako źródło instytucji przysięgłych, napisał **Konrad Machczyński**. Kop. 50.

O uwzględnieniu małoletności w prawie karnem, opracował **Kazimierz Gembarzewski**. Kop. 40.

(2—3) —4305—

25 Obrazków ŚŚ., Kolorowanych,

za 20 kop. (40 gr.)

Wszystkie tańsze kolorowane Obrazki ŚŚ. jakie dotąd tak licznie rozchodziły się pomiędzy miejską i wiejską ludnością, odznaczały się tak złym rysunkiem jak i kolorytem, iż raczej odrazę niż cześć i poszanowanie budzić mogły; skutkiem czego władza duchowna nieraz musiała wzbronić wydawnictwa nieopatrzone jej aprobatą. Czyniąc zadość nieustannym żądaniom tak osób duchownych jako i świeckich, wydaliśmy obecnie pierwszą serję, składającą się z 25 kolorowanych obrazków. Rysunek powierzyliśmy naszemu znanemu artyście p. Tegazzo, a żywoty i modlitwy, znajdujące się na odwrotnej stronie każdego Obrazku, ułożone są przez panią Belejowską.

Pomimo że wydawnictwo takie znacznego dosyć wymaga nakładu, jednak pragnąc o ile można uprzystępnić je dla ogółu, naznaczyliśmy cenę, niepraktykowanie u nas nizką, bo tylko 20 kop. za całą serję, złożoną z 25 obrazków. Obrazki te, stanowić mogą dla wielu osób ładny i tani upominek, sprzedają się we wszystkich Księgarniach miejscowych i na prowincji. **Gebethner i Wolff.**

—336—

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

otrzymała na skład główny następujące nowe dzieło:

LUD

Jego zwyczaje, sposób życia: mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce,

przedstawił Oskar Kolberg,

Serja IV z rycinami i drzeworytami wedle rysunku W. Gersona (Kujawy Część 2ga).

Cena rs: 2 kop. 50.

Tamże znajdują się do nabycia poprzednie Tomy tego dzieła po cenie zą Serją 1szą rs: 3. Serję 2gą Sandomierskie rs: 2 kop. 50. Serję 3cią Kujawy część 1sza, rs: 2 kop 50.

(4—5) —4304—

Z powszechnie ulubionej Operetki,

Piękna Helena,

Offenbocha, wydane następujące Tańce.
Kontredanse Straussa kop. 30.
Walce ułożone p. Syrewicza kop. 30.
Helena Galop kop. 22 i pół.
Polka pod prassą wkrótce wyjdzie.

Nakładem składu nut **Józefa Kaufmana**, Krakowskie-Przedmieście Nr 442 (69nowy)

Tamże zaprowadzony Abonament nut.

(1—3) —4663—

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Śgo Ducha w Warszawie.

Ponieważ ogłoszona na dzień 19 (30) Maja r. b., licytacja na sprzedaż 1,000 sztuk starodrzewu ossowego nie doszła do skutku przeto Rada Opiekuńcza oznacza drugą licytację na sprzedaż rzeczonego drzewa, która odbywać się będzie w dniu 3 (15) Lipca r. b., o godzinie 5tej z południa w Kancellarji Szpitala przy ulicy Elektoralnej. Dla dogodności kupujących drzewo to może być zakupione partjami lub razem; o warunkach przekonać się można w kancellarji Szpitala lub u Rządcy dóbr Mienia.

w Warszawie d. 11 (23) Czerwca 1869 r.

Prezydujący
Rzeczywisty Radca Stanu **Wieczorkowski**
Nadzorca Szpitala **Michalski**.

(1—3) —4667—(Dz. War)

Sędzia Komissarz

MASSY UPADŁOŚCI MIKOŁAJA SKWARCÓW.

Wzywa wszystkich wierzycieli massy upadłości Mikołaja Skwarców, ażeby się w dniu 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 5tej z południa stawili w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr 549 zwykle odbywanych, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych tejże massy. Wierzyciele niestawający uważani będą za akceptujących uchwałę wierzycieli stawających. (podpisano) Piotr **Dutow**.

(1—1) —4668—(Dz. War)

OGŁOSZENIE.

W mieście Chęcinach w pow. i gub Kieleckiej jest do sprzedania dom murowany przy szose z Warszawy do Krakowa wiodącej położony, o 7-miu pokojach z kuchnią i sieniami na suterenach sklepionych gdzie jest studnia ze źródeł, a to łącznie z ogrodem owocowym obejmującym przestrzeni około owóch morg miary nowo-polskiej i sadzawkę rybną. Cena tej nieruchomości oznacza się na rsr. 2000, bliższa wiadomość na miejscu w Warszawie przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1296/32 u Gospodarza domu.

(3—3) —4401—(7373)

Z przyczyny słabości zdrowia jest do sprzedania

Handel Win i Towarów Kolonialnych,

przy jednej z ulic pryncypalnych w miejscu bardzo korzystnem. Wiadomość u Pana Juszczyka, w Magazynie Ubiorów Męzkich, przy rogu ulic Miodowej i Długiej.

(2—3) —4595—(7685)

Żądany jest AGENT lub SUBJEKT kantorowy, zajmujący się tem, któryby podjął się sprzedaży Domu w Warszawie, w dobrym stanie, którego roczny dochód na czysto czyni rs. 3019, a na który potrzeba zaliczyć gotówki rs. 18,000, reszta zaś umówionego szacunku pozostać może na gruncie z małym procentem, lub przekazy hipoteczno przyjęte być mogą. Wiadomość u Właściciela, ulica Nowogrodzka, Nr 16 nowy. (1—3) —4665—(7,809

MAGAZYN MÓD

pod firmą

WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,

przy ulicy Niecałej, drugi dom idąc od Saskiego Ogrodu, po lewej stronie, a 4-ty od ulicy Wierzbowej, po prawej stronie, Nr 614g, dom Wgo Szletyńskiego,

zaopatrzony został w **KAPELUSZE** podług **najświeższych żurnali Paryzkich**, stosowne na obecną porę, które sprzedaje **po cenach nader umiarkowanych**.— Przyjmuje także **Suknie**, **Bieliznę** i **Krynoliny** do roboty; **Pióra** do prania i fryzowania, jak również i noszone już **Stroje** do przerabiania na najświeższe fasony. Ma też i **Kwiaty**, które oddaje po cenach fabrycznych. (5—0) —7167—(7238)

WYPRZEDAŻ OSTATECZNA

Magazynu Płótna, Bielizny i Nowości,

R. BRÜNER,

przy ulicy Miodowej pod Nr 481 (2 nowy), trwać będzie tylko do dnia 8go Lipca r. b., t. j. do dnia zupełnego zwinięcia.

Tamże

SZAFY BUFET i WYSTAWA

oszklona, do sprzedania.

(3—3) —4581—(7671)

OGŁOSZENIE

ze Składu Owoców z Galicji

FRANCISZKA WRÓBLA.

Skład mój owoców przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Ś-to-Krzyzkiem Nr 406/7, obok Składu Herbaty L. Krupeckiego egzystujący, z powodu nizkich cen i doboru gatunków doznaje niezwykłego powodzenia z tego rodzaju handli. Pragnąc utrzymać nadal nizkie ceny, wydzierżawiłem kilka znakomitych ogrodów na prowincji, oraz wielki ogród w Warszawie zwany FRASKATI, przy ulicy Wiejskiej, obok Instytutu Aleksan.-Maryjskiego wychowania Panien, w którym to ogrodzie, jak również w powyższym składzie sprzedają się codziennie świeżo rwane owoce z zadowoleninm łaskawej na mnie Publiczności, mianowicie: Czereśni funt po kop. 15; Truskawek funt po kop. 20 W ogrodzie Fraskati urządzoną jest sprzedaż Mleka dla osób łaskawie przybywających.

(1—3) —4637—(7829)

Fisharmonika (Alexandre et Comp.),

2 Maszyny do szycia, **Szlaban** i **Bufet**, jesionowe do sprzedania w mieszkaniu Nr 66, dom Margulesa, pod Nr 543 przy ulicy Długiej. (3—3) —4582—(7669)

Ktoby posiadał niewielki

Majątek Ziemski,

około 300 dziesiatyn (20 włók), w bliskości Warszawy lub przy Kolei i chciał go zamienić na **DOM** murowany w Warszawie, zechce się zgłosić pod Nr 58, Stare-Miasto, 1sze piętro. (3—3) —4598—(7692)

Nagrody Rs. 5.

We Wtorek wieczorem albo we Srodę rano, wyleciał **KANAREK** samiec, cały żółty, bardzo ładnie śpiewający, z domu 1245a na Nowym Świecie. Ktoby kanarka tego zwrócił do powyższego domu na pierwsze piętro, wchód z bramy na lewo, otrzyma powyższą nagrodę.

(2—3) —4629—7,752)

DOM

Informacyjno-Komisowy w mieście Gubernialn: Radomiu, Nr 158.

Ma do sprzedania Kamienicę, i cztery possesje z ogrodami przynoszące 15% dochodu razem lub częściowo pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Warszawie w domu Elerta, ulica Długa, gdzie szkoła u Wgo Koralewskiego, Nr 546; a w Radomiu w tymże domu.

(1—3) —4662—(7699)

NEWRALGIE i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępują w jednej chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** Doktora **CRONIER**. Skład w Paryżu w Aptece P. Levasseur, rue de la Monnaie, 19; w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Ferd: Aug: Gallego i Ludwika Spiessa.

(1—52) —4619—(7821)

Jest do sprzedania,

FOLWARK

o 49 wiorst od Warszawy od stacji kolei żelaz: Terespolskiej o mil dwie położony na szose zawierający powierzchni dies. 200 (włók blizko trzynaście) w którem jest lasu stokilk: dziesiąt mórg z Młynem wodnym z obsiewami kompletnemi tak Ozimemi jak i jaremi, z budowlami dobremi z inwentarzami i porządkami gospodarczemi. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 663, w Dystrybucji Tabak u Wgo Lera.

(1—6) —4650—(7818)



Dom z ogrodem owocowym,

jest do sprzedania każego czasu we wsi Wola pod Warszawą, przy szosie, od rogatek wiorst 2 odległy. Wiadomość na miejscu w domu pod Nr 23.

(1—1) —4654—(6385)

Młody Człowiek,

potrzebny jest jako pomocnik do Kantoru redakcji prośb pod Nr 533 na rogu Podwala i Krakowskiego Przedmieścia gdzie Apteka. (1—1) —4671—(7820)

MANOMETRY

SCHAEFFERA et BUDENBERGA

3 cale średnicy	rs. 11		od
4 " "	" 12 50 kop.	}	1 do 20
6 " "	" 14		atmosfer

Vacuumetry 6 cali średnicy 14 rs.

Kupującym naraz 12 sztuk, odstępuje się odpowiedni rabat.

KRAFT et KUKSZ,

Ulica Długa, 586*b*.

(IX—4—0) —3163—(5818)



Przechodząc z domu W. Fuchsa przy ulicy Miodowej, wieczorem, dnia 19go b. m., do H. Drezdeńskiego, zgubiono **PORTMONE** z kwotą mniej więcej 50 do 60 Rs. w papierach; oprócz tego Paszport na imię Aleksandry Samborskiej, przez Naczelnika Powiatu Płońskiego wydany; Rewersy, Listy i rozmaite Notatki. Łaskawy Znalazca zatrzymawszy sobie z znalezionej summy połowę, resztę raczy wraz z Papierami zwrócić do Sklepu Wyrobów Siodlarskich i Galanteryjnych Fr. Samborskiego, przy ulicy Miodowej, w domu Lessera.

(3—3) —4518—(7561)



DOM nowo fundamentalnie postawiony, wraz z **ogrodem** warzywnym i fruktowym, jest do sprzedania lub zamiany na dom mniejszy w Warszawie lub kolonię, tudzież za summę hipoteczną korzystnie ubezpieczoną, a to bez pośrednictwa osób trzecich i pod bardzo korzystnemi warunkami. Dom ten położony jest pod Nr policyjnym 42, a hipotecznym 2336a, przy ulicy Pawiej w Warszawie, informacją zaś udzieli właściciel tamże zamieszkały. Tamże są do sprzedania 3 duże kilkoletnie **Fikusy** i takież **Oleandry**, oraz inne kwiaty i rośliny.

(1—3) —4659—(7,001)



Do sprzedania

Para **koni** karecianych młodych, spokojnych i dobrze wyjeżdżonych; stoją w domu Wgo Grodzickiego, Nr 7, na Krakowskiem Przedmieściu. Wiadomość u Stangreta Michała.

(3—3) —4398—(7357)



GŁÓWNE



SKŁADY



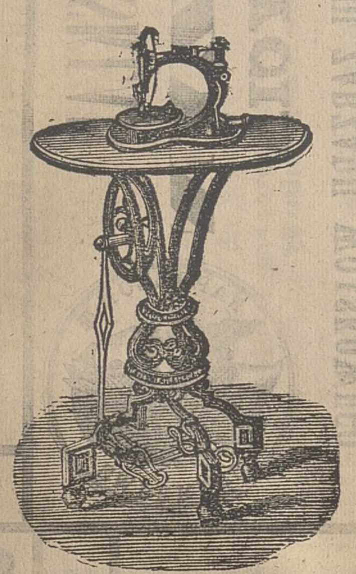
W PETERSBURGU, MOSKWIE, WARSZAWIE, ODESSIE,

ORYGINALNYCH AMERYKAŃSKICH PATENTOWANYCH MASZYN DO SZYCIA;

W Warszawie, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

POD FIRMĄ:

KOENIGSBERGER & C^omp.



Mają honor polecić Szanownej Publiności, następujące rodzaje maszyn:

1) Maszynę „The American Button Hole, Over-Seaming and Sewing Machine.“ Obszywająca dziurki, która oprócz tego szyje prześliczną stębnówką, haftuje, naszywa sutasz, wszywa sznureczki, szyje okrętką. Maszyna ta na ostatniej wystawie międzynarodowej w Hawrze, z pomiędzy 200 współubiegających się, sama tylko otrzymała medal złoty, jest to pierwsza maszyna, która podobne roboty uskutecznia.

2) Do użytku domowego, do szycia bielizny i innych materji, maszynę **W. Taylora, zaszczyconą medalem przez N. Królowę Angielską.**

Nr 1 Rs. 40   Nr 2 Rs. 60   Nr 3 Rs. 65 i 67.

3) Dla Szewców, Krawców, Rymarzy, Siodlarzy, oryginalną, The Original Howe Sewing-Machine, z dewizą: **„I serve I tire not.“** tylko z tą dewizą są oryginalne!!!

Lit. A Rs. 85 i 90   Lit. B Rs. 100   Lit. C Rs. 115.

4) Amerykańskie Maszyny Cylindrowe dla szewców i krawców.

5) maszyny **„Favorite“** do ciężkich robót o podwójnym nieprującym się ściegu, działające bez stuku.

po Rs. 95 i 100.

4) **MASZYNKI RĘCZNE, po Rs. 15.**

Jedwab', nici, bawełna, po cenach bardzo umiarkowanych.

Nauka szycia udziela się w Zakładzie, lub też na żądanie nabywających maszynę, w mieszkaniach bezpłatnie. Przepisy użycia maszyn i próbki szycia, przesyła się pocztą na żądanie. Ułatwia się kupno przez rozłożenie upłaty na raty miesięczne. Gwarancja dwuletnia.

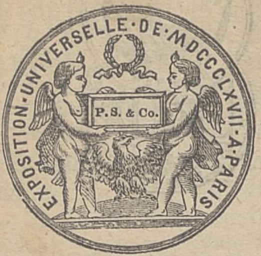
KOENIGSBERGER et Comp.

Generalni Agenci na Wszech Rossję i Królestwo Polskie.

PP. Kommisanci kupujący en gros, zechcą się zgłaszać do Kantoru przy ulicy Elektoralnej, w domu Bankiera Goldstanda

—257—(15)

(23—0)



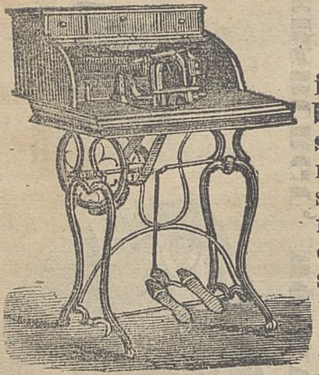
GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN
DO SZYCIA



NA NOWYM ŚWIECIE, W DOMU ZARZĄDU WOJSKOWEGO,

WPROST KOPERNIKA

POLECA:



Patentowane Maszyny do szycia bielizny i krawieczczyzny damskiej, hamburgskiej fabryki Pollack, Schmidt et Comp., ulepszonego systemu Wheelera i Wilsona, szyjące podwójną stebnówką na każdym materjale, od najcieńszego muślinu, do najgrubszej materji, w cenie od 75 rubli.—Wyższa cena zależy od wykwintniejszej roboty stolarskiej. Do każdej maszyny dodają się bezpłatnie: obszerny przewodnik w języku polskim, z pomocą którego każdy sam się szyć nauczyć może, i wszystkie przyrządy, pomiędzy któremi znajduje się nowy obrębiacz na 10 różnych szerokości.

Maszyny te na różnych wystawach europejskich, otrzymały 20 medali, a między temi i medal na Wystawie Paryzkiej w roku 1867.

Znakomita ilość już rozsprzedanych przez nas tych maszyn, i zwiększający się z każdym miesiącem odbyt, są najlepszemi i niezbitemi dowodami ich praktyczności w domowem użyciu.

Maszyny te posiadamy jedynie sami wyłącznie na całą Rossję.

Maszyny krawieckie oryginalne amerykańskie z fabryk: **Planer** et **Kayser, Singer** et Comp. **i Hove w New-Yorku.**

Maszyny szewckie, znane jako najpraktyczniejsze do roboty obuwia, z Fabryki **T. Orth Comp.** w Lipsku. **Maszyny te posiadamy jedynie sami wyłącznie na całą Rossję.**

Maszyny Tamburkowe dla czapników, z fabryki **Wilcoks et Gibbs w New-Yorku.**

Maszyny ręczne, poruszajace się rękami lub nogami, ze stolikiem i bez stolika, w szkatułkach i bez szkatułek, z fabryk niemieckich i francuzkich, w cenie od rs. 10.

Igły do wszystkich znanych systemów maszyn do szycia, oliwa, jedwab, nici i bawełna, białe, czarne, kolorowe, po cenach najumiarkowańszych.

GWARANCJA ROCZNA.

Skład posiadając uzdatnionego mechanika, **przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów,** i takową uskutecznia w najkrótszym czasie.

Nauka szycia stosownie do życzenia, udzielana w zakładzie lub w **mieszkaniu kupującego bezpłatnie.—Ułatwienie nabycia maszyny mniej zamożnym, przez rozłożenie wypłaty na raty miesięczne.**

SMOLEŃSKI & COMP.

Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.

(10—12) —2458—(5957)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.